

AMAHORO

LIST DO PRZYJACIÓŁ
MISJI KARMELITAŃSKICH W AFRYCE

nr 75
Boże Narodzenie 2024



TEREZA MWIZA

FESTIVAL

TYSIĄCE ZAMKNIĘTYCH
KAPLIC W RWANDZIE

NOWE SANKTUARIUM
W MUSONGATI

KIERMASZ MISYJNY
W CZERNEJ

ZAPROSZENIE

Drodzy Przyjaciele
i Dobrodzieje Misji Karmelitańskich!

Serdecznie zapraszamy na **tradycyjne spotkanie opłatkowe**, które odbędzie się w sobotę, 11 stycznia 2025 r. Rozpocznie się ono Mszą św. o godz. 14.30, odprawianą w Waszych intencjach w kościele karmelitów bosych w Krakowie przy ul. Rakowickiej 18. Przewodniczyć jej będzie i homilię wygłosi Prowincjał, o. Tadeusz Florek. Po Eucharystii zapraszamy na wspólne kolędowanie, modlitwę i dzielenie się opłatkiem oraz skromny poczęstunek przygotowany przez p. Piotra, naszego klasztorного kucharza. Kiermasz misyjnych pamiątek, szopek bożonarodzeniowych oraz miodów będzie odbywał się przed i po zakończeniu spotkania.

o. Jan Ewangelista Krawczyk OCD




*„Słowo stało się ciałem
i zamieszkało między nami”*

Drodzy Przyjaciele Misji
i Współpracownicy,

Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku zawsze skłaniają nas do zatrzymania się. Nie tylko, by podziękować Panu za Jego miłość do ludzi, ale także, aby uwielbiać Go w ciszy serca i zachwycie dziękczynienia Bożemu Dzieciątku, w którym jest ukryta siła prawdziwego człowieczeństwa.

To zdanie: *„Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”*

na zawsze zmieniło bieg naszej historii, losy życia każdego z nas oraz całego wszechświata. Oznacza ono, że miłość Boga jest tak silna, że nie może pozostać niezaangażowana. Mówi o tym, że Boże Słowo jest wymowne poprzez... milczenie dziecka; że Bóg jest hojny i że tę hojność nazywa się uniżeniem i całkowitym darem z siebie; oznacza to również, że między Bogiem a człowiekiem nie można już wznieść żadnego muru, gdyż sam Bóg jest pierwszym, który skrócił dystans dzielący Go od stworzenia.



Zbliżył się do człowieka tak bardzo, że sam stał się człowiekiem. Przyszedł, aby objąć nasze nieszczęścia i je przemienić. W Synu Boga, który stał się ciałem, kontemplujemy istotę Bożej miłości. Kiedy Bóg daje, daje wszystko, bo jest miłością, bo daje siebie.

Jesteśmy świadomi, że Bóg wciąż przyjmuje ciało w naszej historii. Wciela się poprzez twarze, często ciche, ale konkretne. To są Wasze twarze. Z sercem pełnym wdzięczności i uznania pragniemy zapożyczyć głos aniołów i połączyć z adoracją Najświętszej Maryi Panny, św. Józefa, pasterzy i mędrców, aby przekazać, że gdy dostrzegamy Waszą hojność, dzięki Wam niebo przybliży się do nas. Dzięki Wam żyjemy i głosimy światu, że Bóg przyjmuje ciało; dzięki Wam w rodzinie Karmelu w Rwandzie i Burundi rodzą się i wzrastają kolejne dzieci.

Dziękujemy za Waszą miłość, która rozgrzewa nasze serca. Dzięki Wam powstają budynki (kościół, domy, sanktuaria itp.). Dzięki Waszej hojności nasi młodzi bracia uczęszczają do seminarium i w ten sposób przygotowują się do bycia misjonarzami Dobrej Nowiny dla ludzi.

Dlatego samo „dziękuję” nie wystarczy. Żadne słowo nie może wystarczyć wobec takiej miłości i wielkoduszności. Chcemy Wam to jednak powiedzieć, bo po ludzku nie mamy innych sposobów, by wyrazić naszą wdzięczność. Bądźcie szczęśliwi, bo dzięki Wam żłóbek jest wciąż obecny w naszych domach, a Bóg Ojciec zachęca nas, byśmy naśladowali Jego hojność.

Zawieramy Was Dziewicy Maryi, która zrozumiała, że Jej Pierworodny narodził się dla ludzkości. Ona nie zatrzymała Go dla siebie, ale ofiarowała nam.

W imieniu braci karmelitów z Wikariatu Burundi i Rwandy przyjmijcie nasze szczerze podziękowania. Niech nasz Pan sprawi, by Wasza misja była owocna i napełni Was obfitym błogosławieństwem.

o. Jean Claude Ndabaniwe OCD
Wikariusz regionalny
Burundi i Rwandy

MISYJNE AKTUALNOŚCI

07.06.2024

O. Fryderyk Jaworski powrócił do Afryki po dwumiesięcznym odpoczynku w Polsce.

24.07.2024

Po dwumiesięcznym odpoczynku i leczeniu w kraju do Afryki powrócili o. Bartłomiej Kurzyniec i o. Kamil Ratajczak.

07.2024

O. Jean Bosco Cisahayo z powodu złego stanu zdrowia oraz względów osobistych złożył na ręce o. Prowincjała rezygnację z urzędu Wikariusza Regionalnego w Burundi i Rwandzie.

20.07.2024

W Musongati odbyła się konsekracja ołtarza i poświęcenie nowego sanktuarium. Podczas uroczystości trzech braci przyjęło święcenia diakonatu.

06.08.2024

O. Generał, po konsultacjach w Wikariacie, zatwierdził nominację o. Jeana Clauda Ndabaniwe na nowego wikariusza dla Burundi i Rwandy.

15.08.2024

Pięciu karmelitańskich nowicjuszy złożyło w Butare pierwszą profesję. Dalszą formację będą kontynuować w Bużumburze.

15.08.2024

W Uvirze nad Tanganiką, przy granicy z Burundi, miała miejsce beatyfikacja czterech męczenników z Konga: trzech włoskich ksawerianów i jednego kongijskiego kapłana, metysa. Zostali zamordowani podczas rewolucji Simba w 1964 r., gdy komuniści próbowali przejąć kontrolę nad odzyskującą niepodległość Demokratyczną Republiką Konga.

20.07.2024

W Wikariacie odbędzie się wizytacja, którą przeprowadzi dwóch definitorów generalnych: o. Jean Baptiste z Burkina Faso, odpowiedzialny za francuskojęzyczne regiony Afryki oraz o. Philberta z Malawi, odpowiedzialnego za regiony anglojęzyczne Afryki.

KONSEKRACJA SANKTUARIUM W MUSONGATI

o. Fryderyk Jaworski OCD

Drodzy Przyjaciele Misji
Karmelitańskich w Burundi
i Rwandzie,

Z wielką radością i wdzięcznością piszę do Was ten list i pragnę przybliżyć Wam okoliczności ważnego wydarzenia, jakie miało miejsce w naszym karmelitańskim Wikariacie w Burundi.

20 lipca 2024 r. misyjna parafia w Musongati była świadkiem długo oczekiwanego otwarcia i konsekracji sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej.

Konsekracji dokonał ordynariusz archidiecezji Gitega i administrator diecezji Rutana, abp. Bonawentura Nahimana. Uroczystość zgromadziła tysiące wiernych i pielgrzymów z całego kraju, ponad 140 kapłanów i prawdopodobnie jeszcze więcej siostr i braci zakonnych. Gdyby nie problem transportu (częsty od ponad dwóch lat brak paliwa), liczby byłyby bez wątpienia znacznie

wyższe. Należy dodać, że cztery dni wcześniej, 16 lipca, w uroczystość Matki Bożej Szkaplerznej, do Musongati przybyło ponad 7 000 pielgrzymów.

Poświęcenie sanktuarium Królowej Szkaplerza Św. niewątpliwie wskazuje na kolejny etap duszpasterski naszej karmelitańskiej misji w Afryce. Warto przypomnieć, że pierwsi misjonarze, podejmując wyzwanie ewangelizacyjne w Burundi, wyjechali z poświęconym przez kard. Stefana Wyszyńskiego i papieża Pawła VI wizerunkiem Pani Jasnogórskiej, który jest do dzisiaj czczony w pierwszym kościele ich misyjnej posługi w Mpinga.

Pierwszy kościół parafialny założony przez polskich karmelitów bosych w Musongati został dedykowany Maryi, Królowej Apostołów. Było to wraz z poszukiwaniem roli Maryi w kościele powszechnym i apostołskim, z akcentem na szeroko



pojętą ewangelizację, ukierunkowane na prowadzenie ludów do poznania Jezusa Chrystusa i przyjęcia chrztu.

Teraz, po 50 latach pierwszej ewangelizacji (*ad gentes*) przyszedł czas na kolejny krok w duszpasterstwie parafialnym – większe dowartościowanie elementów duchowości Karmelu, w której maryjność wysuwa się na naczelne miejsce: „*Totus Carmelus marianus est*” („Cały Karmel jest maryjny”). Karmelici na co dzień żyli i dzielili się duchowością maryjną w ramach powstałych domów rekolekcyjno-formacyjnych. Niemniej jednak powstanie sanktuarium przy parafii wskazuje na wolę poszerzenia tego oddziaływania

dzięki duszpasterstwu parafialnemu na szerzej pojętą strukturę kościoła lokalnego. Ta nowa perspektywa ewangelizacji daje szansę na lepiej zaplanowaną i pogłębioną formację maryjną i karmelitańską. Ważne, by krzewić przekonanie, że przyjęcie szkaplerza ma tę samą rangę we wszystkich świątyniach karmelitańskich.

DWA SŁOWA O POCZĄTKACH

Budowę sanktuarium rozpoczęto w kwietniu 2021 r. i ukończono tuż przed konsekracją. Pisaliśmy o tym wielokrotnie na łamach *Amahoro*. Niemniej jednak warto przypomnieć, że u podstaw decyzji Rady Wikaariatu z 2018 r. o budowie sank-

tuarium w Musongati leżała ogromna potrzeba stworzenia przestrzeni modlitwy dla przybywających tu od dekad pielgrzymów. Zamyśl powstał już dawno, popierany sugestiami wikariusza. Powstałe sanktuarium maryjne jest tylko skromną odpowiedzią na istniejącą od lat realne potrzeby.

Na koniec nawiążę krótko do drugiej fazy projektu. Większość pielgrzymów przybywała tutaj tłumnie nie tylko na lipcową uroczystość Matki Bożej Szkaplerznej, ale także na spon-tanicznie organizowane nocne czuwania z pierwszego piątku na pierwszą sobotę miesiąca. Na przestrzeni ostatnich 50 lat karmelitańskiej obecności w Mu-

songati wielu przybywało tutaj w poszukiwaniu azylu, bezpieczeństwa i pokoju, zwłaszcza w czasach wojny domowej czy innych trudności osobistych i rodzinnych, pragnąc pojednać się z Bogiem w sakramencie pokuty i szukać w modlitwie umocnienia wiary, nadziei i miłości.

POTRÓJNY CHARAKTER WYDARZENIA

W konsekrację nowego sanktuarium jako miejsca modlitwy i pogłębiania relacji z Bogiem przez Maryję, wpisują się bardzo harmonijnie dwa inne wydarzenia, które nadały temu pierwszemu szczególnej wymowy.

Tego samego dnia Kościół lokalny diecezji Rutana otrzymał w darze dziesięciu nowych kapłanów i dwunastu diakonów, wśród których znalazło się także trzech braci karmelitów. To niewątpliwie wielka radość dla niewielkiej diecezji oraz symboliczny wkład nowego karmelitańskiego sanktuarium w życie i duszpasterstwo kościoła lokalnego. To także mały krok do przodu w budowaniu jedności duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego wraz z wiernymi, którym kapłani służą; moment umacniania życia duchowego





w regionie, który nadal potrzebuje nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

Ostatnim, ale chronologicznie nawet ważniejszym elementem celebracji były obchody złotego jubileuszu parafii Musongati, które pięknie dopełniły konsekrację i święcenia. Cała uroczystość stała się zatem wyśmienitą okazją do wyrażenia wdzięczności i radości za 50 lat posługi parafialnej karmelitów w tym miejscu, by wraz z Maryją, Królową Szkaplerza Św. śpiewać hymn *Magnificat*; dziękując Bogu za dotychczasowe błogosławieństwo, prosić o potrzebne łaski na przyszłość. Bóg jest „dawcą wszelkiego dobra i działania...” i jak powiada psalmista: „Jeżeli domu Pan nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą...” (Ps 126, 1).

Niech Pan będzie uwielbiony w tych wydarzeniach. Niech w sanktuarium Jego łaska w szczególny sposób przepływa przez obecność Jego Matki, która przez szkaplerzną szatę ofiarowaną zakonowi karmelitańskiemu przez św. Szymona Stocka, pozwala stale doświadczać swojej matczynej obecności. Głęboko wierzymy, że ten burundyjski wieczernik (obec-



nie są malowane dwa duże obrazy wyrażające tajemnicę Maryi z Wieczernika i wizję Matki Szkaplerznej) połączony z Górą Karmel, będzie pełnił szczególną rolę oraz szeroko oddziaływał, nie tylko na mieszkańców Musongati, ale i dziesiątki tysięcy wiernych z całego kraju oraz spoza niego.

ALE TO JESZCZE NIE KONIEC

Kiedy w 2021 r. pisałem o szerokich planach budowy sanktuarium, nie zabrakło dwóch niezbędnych elementów sanktuarijnej przestrzeni: sali konferencyjnej oraz skromnego domu pielgrzyma. Obecnie przygotowujemy plany tych dwóch budynków. Mam nadzieję, że rozpoczęcie powyższego projektu

nastąpi jeszcze w tym roku, po zatwierdzeniu planów, kosztorysu i, oczywiście, po podpisaniu umowy z wykonawcą.

O szczegółach technicznych napiszę innym razem, gdyż póki co nie są jeszcze dopięte na ostatni guzik. Tutaj chciałbym jedynie króciutko wskazać na realną potrzebę tego projektu. Moim zdaniem jest ona równie paląca, jak samo sanktuarium. To ostatnie pełni funkcję duchowo-liturgiczną, zapewniając pielgrzymom wystarczającą przestrzeń na celebracje liturgiczne. Tymczasem socjalno-geograficzny kontekst Musongati (jedna z uboższych wiosek burundyjskich) zmusza do zapewnienia pielgrzymom minimalnej bazy lokalowej, gdyż w miejscowości nie ma hoteli czy hosteli, a do najbliższego dużego miasta (Gitegi) jest 80 km, do Buzumbury zaś 160 km. Jest rzeczą oczywistą, że dla 98% pielgrzymów korzystających z transportu publicznego, jednodniowa pielgrzymka do Królowej Szkaplerza Św. w Musongati jest niemożliwa. A przecież wielu pragnie dotrzeć tutaj na nogach...

Oprócz bazy noclegowej, kolejnym wyzwaniem jest budowa

wielofunkcyjnej sali konferencyjnej, która obok regularnego apostolatu parafialno-sanktuarijnego może również pełnić bardziej praktyczne funkcje: organizowanie przyjęć weselnych, pogrzebowych, pierwszych komunii etc.

Na koniec pragnę z serca podziękować każdemu i każdej z Was za duchową i finansową pomoc w zrealizowanym dotychczas dziele. Nieocenioną rolę pełni tu nasze Biuro Misyjne z o. Janem Ewangelistą i p. Mariolą Michaldo, którym pragnę w sposób szczególny wyrazić wdzięczność. Niech Matka Boża Szkaplerzna otacza Was wszystkich swoją opieką, a Wasze wysiłki i ofiary niech przynoszą obfite owoce dla ciągle jeszcze młodego afrykańskiego Kościoła.

CZYM ŻYŁ MISYJNY KARMEL W OSTATNIM ROKU

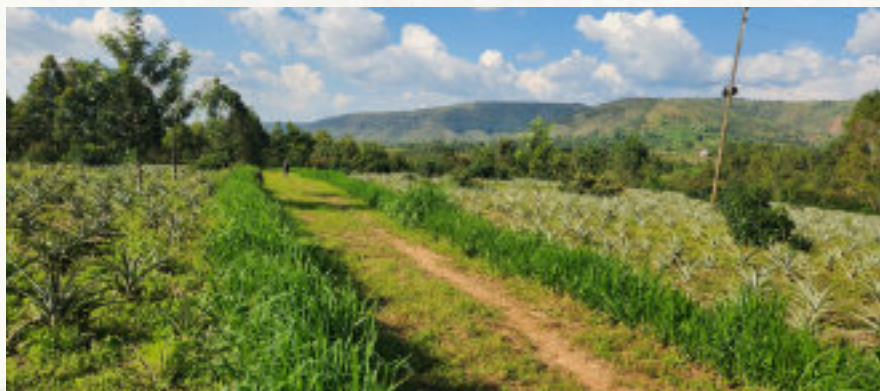
o. Maciej Jaworski OCD

Lata mijają, a misje trwają. Jednak wszystko, co trwa, ulega też zmianom. Również i u nas stałość przeplata się z nowością. W ramach pięciu stałych miejsc posługi (Musongati, Butare, Gahunga, Bużumbura, Gitega) powstają nowe przestrzenie misyjnego oddziaływania. Obok stałej posługi braci w domach formacyjnych, rekolekcyjnych i przy parafiach, prowadzimy stałe dzieła karmelitańskie: grupy szkaplerzne we wszystkich diecezjach, grupy świeckich (OCDS i *Przyjaciele Karmelu*) oraz dzieła charytatywne skupione pod szyldem *Dobra*

Teresa. Pojawiają się nowe akcenty pokazujące, że życie, które płynie, wciąż zmienia swój nurt.

ROLNICTWO

Ogrody przy naszych misjach coraz częściej zmieniają swój charakter z ozdobnego na użytkowy. Pojawiają się drzewa owocowe takie jak papaya, awokado czy goyave. Wolne przestrzenie między budynkami obsadzone już są bananowcami, zaś pola uprawne, które są do dyspozycji wspólnot, produkują coraz więcej fasoli, manioku i innych podstawowych warzyw. Nowicjusze, oprócz dochodze-





nia na pola na uprawy fasoli oddalone o około pół godziny marszu od klasztoru, przy samych budynkach nowicjackich prowadzą małe gospodarstwo: pięć świń, około czterysta kur niosek i króliki.

Ogrody wokół misji w Musongati obfitują w różne warzywa, aktualnie przygotowywana jest też mini-chlewnia. Parafialne pola są uprawiane tak jak wcześniej, zaś pola z projektu Makebuko będą od tego roku powierzone wspólnocie z Gitegi, która będzie je uprawiać, by ulżyć nieco potrzebom młodych formowanych na trzech etapach (rok aspirantatu – nauka języka,

rok postulatu i cztery lata teologii). W tym roku w klasztorze trzeba było wyżywić piętnastu młodych braci. Od niedawna bracia hodują pięćdziesiąt kur niosek. Przy misji w Gahundze znajduje się ekologiczny zagajnik bez odrobiny sztucznego nawozu, szczególnie pilnowany przez o. Bartłomieja. Wokół misji odnowiono plantację bananowców, uszkodzoną przez tajemniczą chorobę.

SZWALNIA W GITEGA

Od dwóch lat przy klasztorze Gitedze działa mini-szwalnia. To owoc cyklu sesji organizowanych przez nasz dom rekolek-



cyjny, podczas których rozważaliśmy tematy poruszone przez papieża Franciszka w encyklice *Laudato Si*. Jednym z konkretnych owoców refleksji o stworzeniu była inicjatywa tworzenia miejsc pracy na bazie materiałów dostępnych w kraju.

Wybór padł na mini-szwalnię. Cztery dziewczyny zaczęły pracę w kontenerze, który pozostał po budowie klasztoru. Z kilkoma mechanicznymi maszynami do szycia, zaczęło się od przygotowywania szkaplerzy. Z czasem asortyment wzrastał. Aktualnie atelier ma zlecenia na szycie torebek i prostych ubrań. Młode krawcowe szyją proste tornistry dla pigmejskich uczniów z programu *Dobra Teresa*. Kilka miesięcy temu atelier przeniosło się z kontenera do wynajętego pomieszczenia w centrum miasta i powoli poszerza swoje działania.

Drugim z celów programu, obok samego szycia, jest nauka zawodu proponowana dziewczynom, które nie miały okazji





pójść do szkoły. Uczestniczki przyuczają się do zawodu krawcowej, by po zakończeniu szkolenia, wyposażone w maszynę, mogły ruszyć w świat, próbując sobie w nim poradzić. Program ma też charakter prewencyjny, chroniąc młode dziewczyny przed prostytutką.

Nasza parafia Gahunga w Rwandzie, we współpracy z diecezjalnym Caritasem, kończy sześciomiesięczne szkolenie dla siedmiu dziewczyn. Każda z nich śpiewa w parafialnym chórze. Po pół roku codziennej nauki przy maszynie, nastolatki, które nie mogły pójść do normalnej szkoły, są już w stanie uszyć ubranka dla dzieci, zreperować podarte spodnie i swobodnie radzić sobie z mechaniczną maszyną do szycia. W targowe dni mogą

ustawić się na targu i przyjąć zlecenia prostych napraw. Program kończy się otrzymaniem maszyny do szycia na własny użytek. Widząc pozytywne efekty projektu, gorąco pragniemy go kontynuować.

TEREZA MWIZA FESTIVAL

Podobnie jak w poprzednich latach, wspólnota z Bużumbury organizuje przegląd katolickich chórów z Archidiecezji. Przewodnia myśl Festiwalu ogniskuje uwagę śpiewającej młodzieży wokół tematów duszpasterskich wybranych przez diecezję na dany rok, nawiązujących jednocześnie do tradycji Karmelu. W tym roku przewodnim motywem była modlitwa, a mottem słowa św. Teresy od Dz. Jezus: *„Dla mnie modlitwa to poryw serca, proste spojrzenie ku niebu,*

to okrzyk wdzięczności i miłości, tak w doświadczeniu jak i w radości". Większość chórów na bazie tekstu Świętej skomponowała nowe pieśni.

Trzecia edycja to już mini-tradycja. W tym roku nastąpiła jednak zasadnicza zmiana w organizacji. W Festiwalu uczestniczyły początkowo jedynie chóry reprezentujące parafie z samej Bużumbury, obecnie rozrósł się zaś do wydarzenia obejmującego wszystkie parafie i dekanaty Archidiecezji. Aktualnie Festiwal odbywa się na trzech poziomach: kwalifikacje na poziomie parafii i dekanatów, a na końcu wielki finał.

W archidiecezji Bużumbura oficjalnie posługuje 645 chórów. Każda parafia delegowała na

przeгляд na poziomie dekanatu po jednym chórze. Ile chórów zaśpiewało w sumie na poziomie parafialnym, by zakwalifikować się na wyższy poziom? Dokładnie nie wiadomo. Przykładowo w Buhonga, najstarszej parafii diecezji, w pierwszym etapie wzięło udział piętnaście chórów! W tym roku przez eliminacje przeszło kilka tysięcy chórzystów. Na czterech finałach dekanalnych zaśpiewało w sumie 38 chórów. Do wielkiego finału zaplanowanego na przyszły rok dostało się 12 najlepszych chórów diecezji. W ten sposób rozśpiewana Burundi chwali Pana pod troskliwym spojrzeniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus.





ROZWÓJ INFRASTRUKTURY

Sanktuarium

W tym roku zostało konsekrowane sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej. To dzieło, z okazji 50-lecia powstania parafii Musongati, ukoronowało wieloletnią pobożność maryjną parafian, przybywających z daleka pielgrzymów oraz ofiarną posługę współbraci na terenie Burundi. Przy tej okazji arcybiskup Gitegi wyświęcił dziesięciu kapłanów dla całej diecezji Rutana, a także naszych trzech diakonów. Diecezja Rutana została przy założeniu poświęcona Matce Bożej Szkaplerznej przez pierwszego jej biskupa Bonaventurę, dziś arcybiskupa diecezji Gitega i głównego celebransa uroczystości.


Maryjny ołtarz polowy

W Butare, przy naszym Domu Rekolekcyjnym, rozpoczynają się prace konstrukcyjne przy

podium, które może również służyć jako ołtarz polowy. Dzięki temu uroczystości maryjne będą mogły być odprawiane w przyklasztornym ogrodzie, gdyż nie dysponujemy wystarczająco dużą kaplicą. Zjazdy szkaplerzne w Rwandzie od tego roku są organizowane przy naszych wspólnotach. 16 lipca 2024 r. uroczystości były organizowane w Gahundze. Jeśli infrastruktura na to pozwoli, możliwe, że od przyszłego roku zjazd odbędzie się już w Butare.

Dom formacyjny w Gitedze

W tym roku udało się ukończyć pierwszą fazę rozbudowy domu formacyjnego. Ze względu na powstanie nowych etapów formacyjnych, poprzednia infrastruktura nie była wystarczająca. Nawet dzisiaj część braci mieszka w pomieszczeniach domu rekolekcyjnego. Powiększony został refektarz wspól-



noty, jak i oddzielona od domu rekolekcyjnego wspólnotowa kaplica. Mamy nadzieję, że kolejne fazy niedokończonego jeszcze projektu będą sukcesywnie realizowane.

Przedszkole

Jeśli tylko pozwolą na to procedury administracyjne, przymierzamy się do budowy przedszkola przy parafii w Gahundze. Ogromny przyrost naturalny, jak i troska o solidną edukację najmłodszych, mobilizują do działania. Napór sekt na naszych wiernych jest potężny, musimy więc tworzyć własną infrastrukturę, by chronić rodziców wraz z ich najmłodszymi pociechami.

FORMACJA

Pięciu młodych braci, którzy ukończyli roczny nowicjat w Butare, przybyło do Bużumbury, by rozpocząć trzyletni cykl studiów filozoficznych w tutejszym seminarium. Trzech braci po ślubach wieczystych przyjęło natomiast święcenia diakonatu podczas uroczystości inauguracji sanktuarium maryjnego w Musongati. Są już rozesłani na placówki misyjne. Dk. Olivier posługuje jako wychowawca kandydatów

do postulatu, prowadzi roczny cykl przygotowań, który odbywa się w Gitedze. Dk. Emmanuel dołączył do wspólnoty w Butare, gdzie będzie pomagał przy Domu Rekolekcyjnym i nowicjackim. Dk. Anatol posługuje zaś w parafii Gahunga.

Br. Blaise z Morogoro ukończył tzw. „drugi nowicjat”, czyli bezpośrednio przygotowanie do złożenia ślubów wieczystych. Są to dwumiesięczne zajęcia duchowe obejmujące pogłębioną lekturę dzieł naszych Świętych, ponowny przegląd historii Zakonu oraz jego legislacji. Program przygotowują bracia z Wikariatu Malawi, gdzie formują się młodzi karmelici bosi z różnych krajów anglojęzycznych Afryki Wschodniej. Śluby wieczyste odbędą się w Morogoro w Tanzanii.

W sumie na wszystkich etapach formacyjnych kształcą się aktualnie 28 braci: trzech diakonów, trzech studentów teologii w Morogoro, czterech studentów teologii w Gitedze, ośmiu studentów filozofii w Bużumburze, trzech nowicjuszy w Butare, trzech postulantów oraz czterech aspirantów w Gitedze.

MOJE DOŚWIADCZENIA Z DRUGIEGO NOWICJATU W MALAWI

Olivier Nduwimana od Niepokalanego Poczęcia OCD

WSTĘP

Malawi to kraj w Afryce Wschodniej, graniczący z Tanzanią, Mozambikiem i Zambią. To tutaj w 2023 r. odbył się drugi nowicjat, tu przebywa również nasz współbrat Blaise.

Nazywam się br. Olivier Nduwimana od Niepokalanego Poczęcia, jestem karmelitą bosym




z Wikariatu Burundi i Rwandy, a od miesiąca diakonem. W kilku słowach chciałbym podzielić się z Wami moimi doświadczeniami z drugiego nowicjatu, przypominając jednocześnie, że stanowił on część formacji, którą odbyliśmy w Morogoro w Tanzanii, gdzie odbyłem pierwszą część studiów teologicznych.

Zacznę jednak od przedstawienia Wam w kilku słowach Karmelu w Malawi.

KARMEŁ W MALAWI

Karmel w Malawi to Delegatura zależna od prowincji Nawarra w Hiszpanii. Bracia są obecni w pięciu wspólnotach: dwóch ośrodkach duchowości, dwóch parafiach oraz domu formacyjnym dla studentów filozofii. Jest tylko dwóch braci misjonarzy spoza Malawi: Hiszpan i Kongijczyk. Braci po ślubach wie-



czystych jest około dwudziestu. Jedna z parafii utrzymuje szkołę i nowicjat, do którego trafiają czasami nowicjusze z innych okręgów, jak Tanzania czy Kenia.

Bracia prowadzą także apostołat w świeckim Karmelu (OCDS), który wydaje się tam kwitnąć, oraz u sióstr karmelitanek bosych, które w Malawi mają tylko jeden klasztor, na południu kraju, w diecezji Blantyre. Formacja w Malawi nie zawsze jest stabilna. Nowicjat czasami odbywa się w Tanzanii, czasami na miejscu, studia filozoficzne w Malawi, a teologia w Tanzanii, Kenii, Rzymie, albo w Hiszpanii. Nie mogę zakończyć nie informując Was, że wśród braci karmelitów z Malawi jest aktualny arcybiskup Lilongwe, Georges Tambala. Lokalny Kościół bardzo docenia obecność karmelitów w Malawi.

DRUGI NOWICJAT

Drugi nowicjat jest etapem poprzedzającym profesję wieczystą. Przewidują to nasze Konstytucje: „*Bracia przed profesją wieczystą przez kwartał przeznaczą czas na refleksję i przygotowanie duchowe, które będzie można uznać za drugi nowicjat. Rada*

Prowincjalna może jednak ze szczególnych powodów skrócić powyższy czas trwania” (nr 105).

Nowicjat poprzedza więc pierwszą profesję, a drugi nowicjat – profesję uroczystą. Okres drugiego nowicjatu w Malawi trwał od lipca 2023 r. do października 2023 r. i po tym czasie, 14 października 2023 r. złożyłem w Burundi profesję wieczystą.

MOJE ŚWIADECTWO

W drugim nowicjacie okręgów anglojęzycznych wzięło udział siedmiu braci z pięciu okręgów: dwóch z Malawi, dwóch z Tanzanii, jeden z Nigerii, jeden z Madagaskaru i jeden z Burundi-Rwandy. Nasza czwórka (ja, brat Malgasz i dwóch Tanzaniańczyków) przyjechała razem z Tanzanii, gdzie wszyscy studiowaliśmy teologię. Naszym mistrzem drugiego nowicjatu był o. Isaac Mpokwe, Malawijczyk. Mieszkaliśmy we wspólnocie Nyungwe, w diecezji Blantyre, na południu kraju; wspólnocie będącej centrum duchowości, gdzie tak często przychodzą ludzie spragnieni Boga.

Moje doświadczenie drugiego nowicjatu było prawdziwie ubogające duchowo. Bracia przy-




jęli nas bardzo dobrze i stworzyli atmosferę sprzyjającą refleksji i pogłębieniu naszego powołania. Mogłem skorzystać ze wspaniałego towarzyszenia duchowego, które pozwoliło mi zrobić kolejny krok w przygotowaniu do profesji wieczystej. Czasy modlitwy, medytacji, studiowania i dzielenia się, karmiły moje życie wewnętrzne.

Chciałbym serdecznie podziękować dobroczyńcom, dzięki którym ten ważny etap mojej formacji stał się możliwy oraz za całą pracę wychowawczą, którą bracia wykonują na chwałę

Bożą i dla zbawienia świata. Dzięki Waszej hojności, drodzy Przyjaciele Misji, mogłem w pełni poświęcić się drugiemu nowicjatu w najlepszych warunkach. Wasze wsparcie jest bezcenne i jestem Wam głęboko wdzięczny. To doświadczenie było świetną okazją do pogłębienia życia zakonnego i spokojnego przygotowania się do profesji wieczystej. Mam z niego bardzo dobre wspomnienia.

Życie często wymaga od nas elastyczności, wymusza zmianę planów. Tak było i tym razem. Z powodu problemów organi-



zacyjnych nie mogli przybyć prelegenci z zagranicy. Kursy prowadzili ojcowie z Malawi. Tym bardziej wyrażamy uznanie dla wysiłków Karmelu w Malawi, który wspaniale i z korzyścią dla nas wszystkich odnalazł się w sytuacji.

Drugi nowicjat stanowił kontynuację formacji teologicznej i duchowej, którą odbywamy w Morogoro. Dom formacyjny Morogoro jest wykorzystywany przez studentów w dwóch aspektach: filozoficznym i teologicznym. Jest to wspólnota, którą można nazwać międzynarodową, ponieważ przyjmuje braci studentów z różnych krajów i różnych okręgów. W ostatnim roku akademickim (2023/2024) byli to bracia z Madagaskaru, Malawi, Zambii, Burundi, Rwandy i Tanzanii. Było nas trzydziestu trzech. Studenci, poza zdobywaniem wiedzy, otrzymują zadania do wykonania na rzecz wspólnoty. Ponieważ jest to wspólnota międzynarodowa, językiem, który nas połączył, był angielski.

PODSUMOWANIE

Moje doświadczenie drugiego nowicjatu w Malawi, jak i studiów w Morogoro, było niezwy-

kle cenne i ubogacające. Mam miłe wspomnienia z pobytu z braćmi z Malawi ze względu na ciepłe przyjęcie, prostotę i ludzkie podejście. Żyją naprawdę jak bracia, nie ma wśród nich klerykalizmu. Zawsze są gotowi pomóc innym. Dlatego też w 2024 r. drugi nowicjat odbywa się w Malawi. Niech Bóg im błogosławi. Niech błogosławi wszystkim osobom, które wspierają nas duchowo i materialnie.

PROGRAM „BIBLIA DLA AFRYKI”

o. Maciej Jaworski OCD

W ramach obchodów 50-lecia parafii Musongati kolejni wierni otrzymali Biblię. Poprzednio (pod koniec grudnia 2023 r.) Biblię otrzymali nasi wierni z parafii Gahungi w Rwandzie. W lutym 2024 r., w ramach obchodów jubileuszowych, Biblię przyjęli wierni z parafii Musongati w Burundi.

W drugą niedzielę lutego animatorzy duszpasterstwa w para-

fii, przewodnicy chórów, grup modlitewnych itd., wyruszyli procesyjnie z powstającego sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej na uroczystą niedzielą Eucharystią do kościoła parafialnego Królowej Apostołów, by wyjść z niej nie tylko pobłogosławieni, ale i z Biblią w rękę. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele fundacji Abana Baseka, którzy w imieniu





wszystkich Przyjaciół misji wręczyli Biblię miejscowym apostołom Słowa Bożego.

Kolejną uroczystością w ramach projektu biblijnego było wręczenie „Biblii dla dzieci” dzieciom w naszej parafii, szczególnie tym zaangażowanym w apostołstwo Dzieciństwa Misyjnego, które jest w Burundi bardzo żywotnym ruchem. Uroczystościom przewodniczył diecezjalny duszpasterz OPM w Rutana, ksiądz Felix. Dzieci procesyjnie wniosły Biblię do kościoła parafialnego, niczym Arkę Przymierza niesioną na ramionach. Procesja rozpoczęła się pod zbudowanym specjalnie na tę okazję zadaszeniem w tradycyj-

nym afrykańskim stylu. Będzie ono służyć jako miejsce skupienia do czytania Słowa Bożego. Pobłogosławieni, uczestnicy rozeszli się z Dobrą Nowiną nie tylko w sercach, ale i we własnych rękach.

Dzięki Bogu i Wam, Drodzy Przyjaciele, mogliśmy zrealizować ten projekt „Biblia dla Afryki”. Niech moc Słowa Bożego działa w Was i ożywia Wasze serca!



OTO OWOCE WASZEGO I NASZEGO TRUDU WŚRÓD PIGMEJÓW

o. Maciej Jaworski OCD

Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha!

(J 3, 5-8)

W pewnej zbudowanej przed dwoma laty pigmejskiej wiosce zdarzyło się coś, co przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Pamiętam pierwszą wizytę w tym miejscu. Do kilkudziesięciu chat z liści przyszedł z nami proboszcz parafii Muramvya. To olbrzymia parafia z około 60 tysiącami wiernych; parafia królewska, bo w sąsiedztwie znajdują się resztki królewskiego dworu. Proboszcz przyszedł z nami w sandałach, co zwróciło moją uwagę. Chodził z nami po błocie, ślizgając się po górzystych ścieżkach. Część Pigmejów z tej wioski była już ochrzczona, gdyż jest to najbardziej katolicki region w kraju. Niektórzy nawet rozpoznali

proboszcza, co oznacza, że byli kiedyś w kościele. Proboszcz, pokazując nam teren, gdzie prosił nas o interwencję, sam zapoznał się z zakątkami parafii, których jeszcze nie znał.

Rok później, otwierając wioskę, po wybudowaniu domów z blaszanym dachem, także w obecności proboszcza, władz gminnych i przedstawicieli fundacji Abana Baseka, powiedziałem krótkie słowo, wskazując na wschód: „*Tam jest urząd, tam jest szkoła, tam jest kościół. Tam macie chodzić w różnych potrzebach – obywatelskich, edukacyjnych i duchowych*”. Nie spodziewaliśmy się, że niedługo rozpocznie się „huragan”.



Po budowie domów zwykle ro-
dzi się potrzeba programu edu-
kacyjnego; konieczność, by
dzieci regularnie chodziły do
szkoły. Po kilku latach doświad-
czeń odkryliśmy, że jedną
z przyczyn przerywania eduka-
cji są przedwczesne śluby.
W ubiegłym roku poprosiliśmy
kompetentnego lekarza ze stoli-
cy, z najlepszego szpitala Kira,
by poprowadził zajęcia we
wszystkich wioskach na temat
odpowiedzialnego przygotowa-
nia do życia w rodzinie. Ta for-
macja nie miała celu typowo re-
ligijnego, lecz uświadamianie
Pigmejów co do norm oraz po-
kazywanie negatywnych skut-
ków zbyt wczesnych ślubów. Na
końcu sesji jedna z kobiet zadała
pytanie, które lekarz, będąc pro-
testantem, skierował do naszej

animatorki, katoliczki: „*Skoro
zamieszkaliśmy w raj*u” – tak ro-
zumiała zamieszkanie w domu
z dachem nad głową – „*to chyba
nie wypada żyć w grzechu. Czy
moglibyśmy prosić ojca
o chrzest?*”. Za nią poszli inni.

Przekierowaliśmy prośbę do pa-
rafii. Proboszcz, ks. Leon, posłał
do wioski katechistów. Po pra-
wie rocznym przygotowaniu,
mieszkańcy przyjęli sakramenty
w drugą niedzielę wielkanocną.
Ochrzczonych zostało 115 do-
rosłych i ich 30 dzieci, a 45 par
przyjęło sakrament małżeństwa.

Radości nie było końca. Na uro-
czystość do kościoła dotarł na-
wet częściowo sparaliżowany
80-letni mężczyzna ze słońio-
watością nóg. Sam nie mógłby
dojść do parafii, więc sąsiedzi





zorganizowali mu podróż na plecach – po prostu przynieśli go do kościoła. Taki oto entuzjazm zrodził się w wiosce Ngungu.

Proboszcz, czując wagę zapowiadającej się uroczystości, zadzwonił do więzienia, by uwolnić na ten dzień jednego z kandydatów do sakramentu. Ten wyszedł na przepustkę, by po uroczystościach posłusznie wrócić do więzienia na dokończenie reszty kary. Nasz animator Hermes, który posługuje wśród Pigmejów od prawie piętnastu lat, szczerze podsu-

mował całość: „Czegoś takiego jeszcze tu nie widziałem...”.

Moi kochani Przyjaciele, bez Waszego wsparcia i trudu nie moglibyśmy się cieszyć owocami Boskiego działania. Trudziliśmy się razem, aby Bóg mógł dokonać cudów działania Ducha św. w sercach powierzonych nam ludzi. Cieszymy się razem i uwielbiamy Dobrego Boga, który miłuje każdego, kto się Go boi i pragnie Mu służyć.

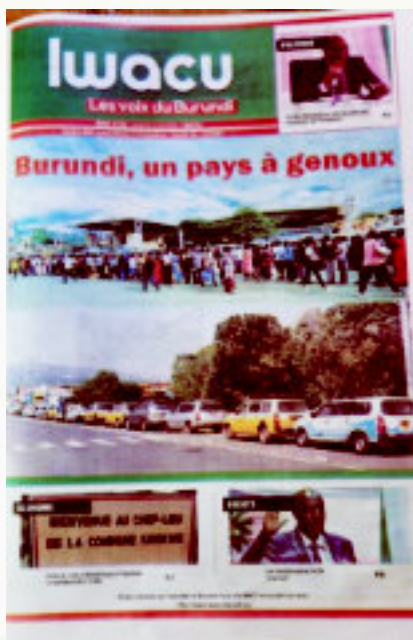
BURUNDI NA KOLANACH

o. Maciej Jaworski OCD

Sformułowanie „na kolanach” ma wiele znaczeń. To prawda, że Burundyjczycy to ludzie pobożni, a katolicy klękają przed Najświętszym Sakramentem. W tytułowym sformułowaniu chodzi jednak raczej o ekonomiczny upadek Burundi, jednego z najuboższych krajów świata. Kraj o minimalnej produkcji eksportowej, odcięty od międzynarodowych funduszy pomocowych

przez ekonomiczne embargo, zapada się w strefę pozadewizową. Korupcja o skali mafijnej nie pomaga w wyjściu z impasu. Długotrwały brak paliwa w kraju tłumaczy się brakiem dostępu do dolara. Z pewnością jednak nie jest to jedyna, a może nawet nie podstawowa przyczyna kryzysu paliwowego.

Brakuje nauczycieli w szkołach, ambulansów w szpitalach, autobusów na przystankach. To tylko niektóre wątki pojawiające się w historiach opowiadanych przez ludzi, którzy próbują nie upaść na kolana, ale stać dumnie wyprostowani. Wiele mówi niedawne ogłoszenie w stołecznej katedrze. Proboszcz prosi parafian, by „walcząc w kolejkach o kilka litrów paliwa do własnych samochodów, nie zapomnieli o agregacie prądotwórczym w katedrze”. Prosił, by „przynosili w plastikowych butelkach po wodzie ostatnie litry ropy. Wieczorne msze przy częstym braku prądu w stolicy są mocno zagrożone”.





Aby sprawić wrażenie, że wszystko jest pod kontrolą, miejska administracja zakazała kierowcom ustawiać się w kolejkach przed stacjami paliwa, gdy nie jest ono dystrybuowane, ponieważ w ten sposób pokazuje się panujący w mieście chaos. Sprytni mieszkańcy ustawiają więc samochody nie wzdłuż, jak w tradycyjnej kolejce, ale w poprzek, w pozycji parkowania, tworząc kilometrowe parkingi przy stacjach, co do których ktoś rozprzestrzenił plotkę, że kolejnego dnia będzie tam paliwo.

Kolejne kontrowersyjne zarządzenie to zakaz kupowania paliwa w sąsiednim Kongo. Choć kryzys trwa od lat, kolejne konsekwencje złodziejskiego systemu napawają rozpaczą. Umiera nam na rękach 38-letni mężczyzna, ojciec kilkorga dzieci, mąż

ciężarnej żony, w trakcie budowy domu w naszej nowej pigmej-skiej wiosce Jutrzenka. Umiera tylko dlatego, że pogotowiu brakowało dziesięciu litrów paliwa, by odwieźć go do szpitala w Bużumburze.

Trzeba, by upokorzeni korupcją i niesprawiedliwością ludzie mogli w końcu stanąć wyprostowani, by uczciwie pracować na swój chleb. By mieli możliwość w wolności i wdzięczności, w końcu z własnej woli uklęknąć i podziękować Bogu za cud. Może nas uratować już tylko cud. Święty Józefie, módl się za Burundi!

TYSIĄCE ZAMKNIĘTYCH KAPLIC W RWANDZIE

Były misjonarz w Rwandzie

Pod koniec sierpnia w Rwandzie, po inspekcjach gminnych komisji odpowiedzialnych za wdrażanie prawa z 2018 r. regulującego funkcjonowanie miejsc kultu, zamknięto w skali całego kraju kilka tysięcy kaplic. Jako że jest to kraj w ponad 90% chrześcijański, gros tych miejsc to kaplice chrześcijańskie, w mniejszej zaś skali meczety. Egzekucja prawa dotyczyła również kościoła katolickiego. Niektóre polskie media katolickie powiadomiły w tym kontekście o kolejnych prześladowaniach chrześcijan w Afryce, zestawiając sytuację z Rwandy z tą z Nigerii, gdzie chrześcijanie są regularnie zabijani i porywani przez islamskich terrorystów, a także cierpią z powodu nierównego traktowania wynikającego z prawa szariatu. Wydaje się, że to skojarzenie nie jest jednak do końca adekwatne. Prawda jest bardziej subtelna.

Panujący reżim skłania się raczej do politycznego despoty-

zmu, który chce podporządkować swojej wizji rozwoju każdy wymiar życia społecznego. To nie to samo, co represje skierowane intencjonalnie przeciwko wierze chrześcijańskiej.

WARTOŚĆ PRACY, CZY KULT ROZWOJU ZA WSZELKĄ CENĘ?

Zanim zacząłem pisać ten tekst, przeczytałem słowo na dziś. Św. Paweł w Liście do Tesaloniczan dzieli się świadectwem swej pracy i jej rolą w życiu chrześcijańskim:

„Nie wzbudzaliśmy wśród was niepokoju ani u nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. (...) Nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować, niech też nie je! Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi”.
(2 Tes 3, 9-12)



W społeczeństwach tak ubogich jak Rwanda, nawoływanie przez głowę państwa do efektywnej pracy jest czymś pozytywnym. Prezydenckie tyrady na temat konieczności pracy znane są w tym kraju już od kilku dekad. W jego przemowach słychać wciąż powracający refren: „Pracujcie bez rozproszeń, by jeść własny chleb”. Również polityczna gra kartą dumy narodowej, by nie prosić obcych o pomoc, może być przyjmowana z życzliwością, choć w kraju tak zacofanym, gdzie 40% budżetu państwa wciąż opiera się na pomocy strukturalnej państw trzecich, wmawianie ludziom, że wyżywią się sami, wydaje się zwykłym populizmem. Karmienie ludzi powstających z gruzów w każdym znaczeniu tego słowa wizją awansu do czołówki naj-

bogatszych państw świata w ciągu 25 lat to nie tyle mobilizowanie do pracy, ile rozbudzanie nierealnych oczekiwań.

„*Pracować dniem i nocą*” oraz „*nie zajmować się rzeczami niepotrzebnymi*” – pod tymi słowami św. Pawła z pewnością podpisałby się sam przywódca narodu, gdyby tylko je znał, a wiarą nie gardził. Potrzeba jeszcze zrozumienia ich oświeconym umysłem i przyjęcia szczerym sercem, aby praktyka życiowa poszła w dobrą stronę.

Dla tego Pawła, przywódcy państwa, zorganizowany kult, modlitwa i życie duchowe to strata czasu, rozproszenie, odciąganie ludzi od pracy, które można z pewnością zinterpretować jako „*niepotrzebne rzeczy*”. Nie wracając już do historii jego



relacji z Kościołem po ludobójstwie i do długoletniego, wyrażanego otwarcie cynizmu wobec religii, wystarczy przypomnieć jego wypowiedzi sprzed roku, które padły w kontekście pielgrzymki do Kibeho. Arogancja osiągnęła wtedy poziom trudny do przyswojenia nawet dla aparatu władzy. Rzecznik prasowy próbował wówczas wytłumaczyć prezydenta ze słów, które wprawiły ludzi w konsternację: *„Jeśli jeszcze raz usłyszę o tych turystach czczących ubóstwo, poślę ciężarówkę i wrzucę do więzienia. Uwolnię tylko wtedy, kiedy wyleczą się z tej mentalno-*

ści ubóstwa”. Ten autokrata nie może znieść masowych zebrań ludzi, na których on sam nie jest postacią centralną. Naigrzanie się z wiary oraz ideologiczne przeciwstawianie jej wartości pracy nawiązuje do znanych nam klimatów z przeszłości.

Benedyktyńską regułą harmonii między modlitwą, pracą i odpoczynkiem, lokalna władza chciałaby przetłumaczyć na własny sposób: módl się mniej, by więcej pracować; odpocznij nieco, by być bardziej produktywnym. Głębokie rewolucyjne zmiany w obrębie jednego pokolenia, pokolenia wychodzące-

go z traumy bratobójczej wojny, to społeczny eksperyment na żywym organizmie. Dodatkowo, jeśli rewolucji tej przyświeca maksyma: „*Religia opium dla mas*” – to w imię tejże rewolucji trzeba zdobyć kontrolę nad każdym rodzajem opium. Przypomniał mi dzisiaj ten rewolucyjny zew znany rwandyjski vloger, cytujący bez mrugnięcia okiem Marksa, gdy zaciekle bronił wszystkich narzuconych przez państwo restrykcji, dodając z ubolewaniem, że może być trudno osiągnąć ambitne rewolucyjne założenia przywódcy w tak „*przeduchowionym*” kraju, gdzie wybudowanych jest więcej kościołów niż fabryk...


KULT WOLNOŚCI, CZY WOLNOŚĆ KULTU?

W zlaicyzowanych społeczeństwach Północy, gdzie wolność często staje się wartością absolutną i oderwaną od innych fundamentów budujących człowieka i wspólnotę, akt zamykania miejsc kultu w pierwszym odbiorze kojarzy się jedynie z odebraniem wolności religijnej i prześladowaniem za poglądy. Czy jednak w tej bulwersującej praktyce na pewno chodzi tylko o to?

Wyśrubowane oczekiwania szefa rewolucji rozwoju w Rwandzie, prezydenta Kagame, daje się odczuć także na południu. Hasła rozwoju gospodarczego i politycznego, oparte na zasadach liberalnych i materialistycznych, są wcielane w państwie, gdzie naród jest na wskroś religijny, a myślenie duchowe pozostaje ważnym punktem odniesienia. Wydawałoby się, że powinno być dobrze, że tę utopię uda się zrealizować, że można spojrzeć na takie rajskie społeczeństwo z nostalgią czy zazdrością... A jednak.

Gdy sekty religijne wychodzą z szarej strefy, tworząc społeczny mainstream, zaczyna się robić nieswojo. Gdy lokalni religijni luminarze, umiejący zaledwie przeczytać kilka cytatów biblijnych, chcą tłumaczyć świat, instynktownie budzi się tęsknota za głosem bardziej racjonalnym, nawet jeśli czasami z konieczności kategoriowym. I tutaj kryje się dylemat.

Cała wschodnia Afryka śledzi w napięciu sprawę kenijskiego pastora McKenzie'go i jego dziewięćdziesięciu współpracowników, którzy w imię szybkiego spotkania z Jezusem, w lasach Shakahola nad Oceanem Indyj-



skim, fizycznie zagłodził przynajmniej 429 osób. Umierały wpieryw dzieci, później kobiety, na koniec mężczyźni... W imię biblijnej wiary w niebo, zapragnęli jak najszybciej uciec z tego łez padołu. Dzieci dogorywały w ramionach matek u boku wierzących ojców... Odchodzili razem, rodzinnie, z błogosławieństwem charyzmatycznego pastora, szafującego biblijnymi tekstami z prorocką lekkością. Tak, trudno jest uwierzyć, że takie manipulacje duchowe mogą mieć miejsce w XXI wieku... Biblijny terroryzm również istnieje.

Gdy ślepy prowadzi ślepego, obaj wpadają w przepaść. Kiedy kolejna sekta, by zaistnieć i przykuć uwagę rozchwianych duchowo adeptów, chce odróżnić się od poprzedniej większym radykalizmem, tworzy się spirala duchowego rozdygotania. Wtedy robi się niebezpiecznie. Tak przeżywana wiara rzeczywiście trąci oparami opium. Czy wtedy również kult wolności, powinien być jedynym kryterium oceny sytuacji?

Wracając do Rwandy – skąd ten sukces powstających wciąż w powojennym społeczeństwie nowych sekt? W pierwszej fazie

rewolucji po ludobójstwie z 1994 r., wielu zdemobilizowanych rebeliantów przebrało się w kostiumy pastorów, w większości przybyłych do zdruzgotanego społeczeństwa z sąsiednich krajów. Tracąc pracę w partyzantce, gdzie władzę przejęli koledzy, szukali najprostszego sposobu na szybką karierę – założenie swojego kościoła. W ogólnym przekonaniu, otwieranie nowych miejsc kultu w kraju, gdzie, jak się wydawało, stare zawiodły, było gwarantem sukcesu. Kariera rozkwitała błyskawicznie – tym bardziej, że nowa władza przekonywała ludzi, że Kościół katolicki, większościowe wyznanie sprzed ludobójstwa, to grób ich rodzin, gdzie Bóg ich opuścił, a ludzie zdradzili. Z drugiej strony, nowa elita pastorów zaproponowała ludziom nową wiarę – tym razem w powodzenie, sukces i dobrobyt; nota bene, samemu stając się pierwszym beneficjentem tego „dobrobytu”. W pierwszej dekadzie reżimu zielonoświątkowy ruch wpisywał się w politycznie poprawną linię rozwoju, przy okazji wpisując się w potrzebę osłabienia głównej instytucji, nadającej wcześniej duchowy ton społeczeństwu. Jednak,

z biegiem czasu, gdy nowi sprzymierzeńcy urosli w siłę, zwrócili na siebie czujne oko władzy.

Kolejna faza powstawania małych wspólnot biblijnych, często określanych zbiorczo jako *abagorozi* (sprawiedliwi), stała się symbolem ruchów religijnych niewpisujących się w linię rozwoju kraju. Domorośli pastory z nowego pokolenia i innej tradycji, nierzadko bez świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, sprzeciwem wobec nowoczesnego świata zaczęli podbijać

serca niewykształconych Rwan-dyjczyków. Opór wobec rewolucji społecznej, za którą biedni nie nadążali, stał się faktem. Skierował się przeciw jakimkolwiek ogólnościątowym zmianom, nawet tym koniecznym i moralnie neutralnym. Sprzeciw wobec Internetu, biometrycznych dowodów osobistych, ubezpieczeń zdrowotnych, szkolnej edukacji dzieci, śpiewaniu hymnu narodowego itp., stał się oznaką ich wierności Biblii. Podobne zjawiska nie zostały w niej opisane, a więc,



w ich mniemaniu, są zabronione. To biblijna odmiana antysystemowości. Gdy z tej tradycji wyrosli dodatkowo prorocy nie-szczęścia, wróżący rychły upadek reżimu, dla rządzących miarka się przebrała.

Oświecony absolutyzm wszedł do gry. Znany przypadek uwięzienia piętnastu członków sekt, które odmówiły posyłania dzieci do szkoły podstawowej, uczestnictwa w wyborach czy rejestrowania dzieci po porodzie w systemie opieki medycznej, miał miejsce w 2012 r.

Każda rewolucja powołuje do życia własną kontrrewolucję. W ten sposób zarówno pastory – handlarze marzeń, jak i antysystemowcy, stali się obiektem

zainteresowania władz. Prezydent, obsesyjnie podkreślający konieczność ekonomicznego sukcesu, uderzył w pierwszych, którzy przepowiadali sukces bardziej dla własnych zysków, niż rzeczywiście na niego pracowali. Otwarcie zaatakował ich manipulacyjne praktyki perswazji, jak i ewidentne oszustwa finansowe i żerowanie na naiwności ludzi, w których rewolucja rozbudziła chorobliwą potrzebę powodzenia. Tak oto rzucony przed laty bumerang wrócił... i zagroził.

Z kolei adepci ruchów antysystemowych zostali wprost oskarżeni o hamowanie rewolucji i bycie przeszkodą w drodze po najwyższe trofea. W ten sposób każdy większy przejaw wiary kojarzy się piewcy postępu ze wstecznictwem i hamulcem wzrostu. W pierwszej wizji rewolucji, promowanej propagandowym hasłem „*Vision 2020*”, Rwanda miała być afrykańskim Singapurem już w 2020 r. Sukcesowi przeszkodzili jednak hamulcowi, dzięki którym można było usprawiedliwić w oczach ludzi brak realizacji planu. To pozwoliło władzy na nakreślenie nowej wizji, tym razem bezpiecznie oddalonej (do 2050 r.),



kiedy Rwanda ma zasiąść przy stole G8...

POD ADMINISTRACYJNĄ KONTROLĄ

Gdy spotykają się dwa absolutyzmy – absolutyzm wolności i absolutyzm władzy, konflikt jest nieunikniony. Łatwiej jednak zidentyfikować terrorystę, który ukrywa zawleczone granaty na zapleczu meczetu, niż uczciwie wyłowić zagrożenie płynące z manipulacji duchowej.

Władza wybrała bezpieczną drogę wymogów administracyjnych, by wejść głębiej w świat grup religijnych, by spróbować naprowadzić te jeszcze nie całkiem ukształtowane na jedynie słuszną linię rozwoju. Wymogi są dla wszystkich równe – każdy duchowny, by mógł nauczać wiernych, musi okazać dyplom ukończenia studiów teologicznych. Każda grupa wyznaniowa, by zostać zarejestrowana w kraju, musi przedstawić charakter wierzeń i ich pochodzenie. Warunkiem jest też wykazanie się dziełami na rzecz rozwoju społeczeństwa. Zebrania religijne mogą odbywać się jedynie w budynkach wyciszonych, z odpowiednim parkingiem i toaletami.

mi. Na terenie rewolucyjnej republiki na Południu świata żadna wspólna modlitwa nie może się rozpocząć, bez sprawnego piorunochronu.

ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

Fanatyczny vloger ubolewający nad ilością kościołów w kraju, któremu marzy się, by na miejscu każdego z nich powstała mała przetwórnia mleka czy warzyw, z pewnością nie zauważył, że niektórzy specjaliści od biznesu rzeczywiście chcieliby uciec do lepszego świata, by nie być zmuszonym do płacenia dodatkowych haraczy na cele jedynie słusznej myśli rozwojowej w kraju. Haraczy, które wyeliminują ryzyko „cudu nad urną”. Bo przecież standardem, do którego rewolucyjna republika aspiruje, jest entuzjastyczne poparcie naczelnika rewolucji, który w ostatnich wyborach zdobył 99,15% poparcia...

PODSUMOWANIE MISYJNEGO KIERMASZU W CZERNEJ

Renata Luszowiecka OCDS, animatorka kiermaszu

W niedzielę 21 lipca 2024 r. zakończyliśmy kiermasz misyjny. Był to czas ogromnej łaski dla wszystkich posługujących oraz wspierających misje karmelitańskie. Aby podsumować ten czas, jak i dobro, które otrzymaliśmy, chciałabym najpierw podziękować Panu Bogu, dawcy wszelkiej łaski. Bez Jego pomocy nic dobrego byśmy nie učinili.

Celem tegorocznego kiermaszu było zebranie środków na zakup Biblii dla Afryki. Projekt rozpoczął się 2 stycznia 2024 r. w dniu urodzin św. Teresy od Dzieciątka Jezus, patronki misji, i będzie trwał do dnia jej urodzin w 2025 r. Dopiero w 2013 r. ukazało się pierwsze wydanie katolickiego tłumaczenia Pisma św. w języku kirundi (dla Burundi) i kinyarwanda (dla Rwandy). Pragnienie czytania i posiadania Biblii jest ogromne,

lecz koszt zakupu pozostaje dla ubogich wciąż zbyt duży, dlatego postanowiliśmy wesprzeć to dzieło. Kiermasz był więc, można powiedzieć, wyjątkowo ewangelizacyjny. Każdy, kto uczynił najmniejszy gest dobrotliwy: czy to modlitwy, czy materialnego wsparcia, stał się misjonarzem. Dając ofiarę na Biblię, zaniósł Słowo Boże, czyli Chrystusa, bratu lub siostrze na drugim kontynencie. Nie można bowiem poznać Boga, nie znając Jego Słowa zawartego w Piśmie św. Dzięki Waszemu wsparciu zostanie zakupionych 888 bezcennych egzemplarzy.

Dzieło kiermaszu misyjnego nie byłoby możliwe bez czynnej współpracy animatorów Świeckiego Karmelu, ojców karmelitów bosych z czerneńskiego konwentu, jak również pracowników Domu Pielgrzyma. Dla tego też, po Panu Bogu, pragnę



podziękować także: o. Kazimierzowi Franczakowi, przeorowi klasztoru w Czernej; o. Krzysztofowi Twarowskiemu oraz o. Leszkowi Stańczewskiemu, prezesowi i dyrektorowi Domu Pielgrzyma, za troskę i opiekę nad całością; pracownikom Recepcji za miłą obsługę; restauracji i kuchni za serdeczność oraz smaczne posiłki; obsłudze sklepu „Karmelitana” za pomoc i współpracę w służbie pielgrzymom; o. Marcinowi Fizi i o. Sylwestrowi Rzepeckiemu, posługującym na rzecz powołań zakonnych i organizującym Karmelitańskie Dni Młodych; braciom nowicjuszom i postu-

lantom, za owocną współpracę, serdeczne braterskie wsparcie w trudnych chwilach oraz za pomoc w rozkładaniu i składaniu namiotów.

W czasie tegorocznego kiermaszu zaangażowaliśmy się w czynne wsparcie powołanych do służby Bożej oraz troszczących się o nowe powołania zakonne i misyjne. Można było także zapoznać się z charyzmatem Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych, czytając informacje na tablicach, zabierając ulotkę czy rozmawiając z członkami OCDS.







W dniach uroczystości Matki Bożej z Góry Karmel na kiermaszu posługiwał też misjonarz, o. Bartłomiej Kurzyniec. Serdecznie dziękuję Ojcu za wspólną modlitwę, świętowanie i przekazanie z głębi misjonarskiego serca wielu pięknych słów o doświadczeniu Chrystusa. Dziękujemy za to świadectwo Miłości Boga. O. Bartłomiej wrócił już do Rwandy, do parafii Gahunga. Życzymy obfitości Bożego błogosławieństwa oraz wiele zdrowia i sił do misyjnej posługi.

Animatorzy Świeckiego Karmelu stworzyli wspólnotę budowaną na modlitwie, służbie pielgrzymom i wzajemnym wsparciu. Dziękuję Wam za to doświadczenie jedności w dzia-

łaniu, a za wszelkie ludzkie słabości i niedociągnięcia, przepraszam. Ta owocna współpraca dobrze rokuje na przyszłość. Bóg zapłać!

Podziękowanie nie byłoby pełne, gdybym nie wspomniała o najważniejszej osobie koordynującej kiermasz misyjny: o. Janie, sekretarzu ds. misji karmelitańskich, który ofiarnie współdziałał z nami, wspierał czynem, modlitwą i błogosławieństwem, rozwiązywał każdy problem i na wszelkie sposoby pomagał posługującym na kiermaszu osobom. Ojciec, serdecznie Bóg zapłać!

Dziękuję też p. Marioli, prowadzącej sekretariat misyjny, za jej cichą pracę i pomoc na każdym etapie działania; p. Elżbiecie,

która z poświęceniem przez cały rok oczyszczała, przygotowywała i ozdabiała ofiarowane rzeczy na kiermasz misyjny, a także Ani, Izie i p. Piotrowi za przygotowanie namiotów i wyposażenia kiermaszu.

Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób wsparli zakup Biblii, czy to cierpieniem, modlitwą, talentem i wykonanymi przedmiotami, darowaniem przedmiotów na kiermasz, ofiarą, czy najdrobniejszym gestem i dobrym słowem. Dziękuję członkom Wspólnot Świeckiego Karmelu za modlitwę i dar cierpienia, wsparcie

materialne oraz czynną pomoc lub nawet chęć pomocy. Dziękuję za ogromne wsparcie Wandzie Bigaj z czerneńskiej Wspólnoty. Razem pracowaliśmy dla Chrystusa, pełniąc różne posługi, aby Jezus był poprzez Słowo Boże bardziej znany i bardziej kochany. Z serca Bóg zapłać!

Niech Dobry Bóg wynagrodzi wszystkim tym, których nie wymieniałam tu z imienia i niech obficie wyleje na nich swoje błogosławieństwo, a Maryja otoczy płaszczem swej opieki.



INTENCJE MSZALNE DLA MISJONARZY

Możesz pomóc misjonarzom zamawiając intencje Mszy św., które zostaną odprawione w Burundi i Rwandzie.



Prosimy czytelnie napisać intencję (osoby zmarłe z adnotacją †sp) oraz dane potrzebne do korespondencji: imię i nazwisko, adres zamieszkania oraz numer telefonu lub e-mail. W odpowiedzi wyślemy potwierdzenie przyjęcia ofiary i przekazania intencji misjonarzom. Ofiarę prosimy dostosować do zwyczaju przyjętego w parafii zamieszkania oraz do swoich możliwości. Ze względu na specyfikę pracy w Afryce jedynie rzadko możemy podać termin odprawienia Mszy św. W tej sprawie zawsze prosimy o bezpośredni kontakt z Biurem Misyjnym.

ADOPCJA KLERYKA

Burundi i Rwanda jako kraje misyjne bardzo potrzebują nowych, dobrze przygotowanych kapłanów i zakonników. Wielu młodych ludzi, których Chrystus wzywa do kapłaństwa lub życia zakonnego, nigdy go nie podejmie z powodu braku środków finansowych. Dlatego prosimy Cię o włączenie się w dzieło adopcji naszych kleryków. W ten sposób możesz praktycznie włączyć się w formację przyszłych kapłanów Kościoła w Afryce.



DUCHOWA ADOPCJA to troska o jednego z karmelitańskich kleryków w Burundi i Rwandzie poprzez wspieranie go na drodze do złożenia wieczystych ślubów zakonnych oraz do kapłaństwa. Ma podwójny charakter: materialny i duchowy. Wsparcie materialne to możliwie regularne ofiary na wydatki związane z edukacją kleryka, zaś wsparcie duchowe to osobista modlitwa za niego. Ofiary należy przysyłać na konto Biura Misyjnego z dopiskiem: **ADOPCJA KLERYKA**.

WIĘCEJ
INFORMACJI



www.misjekarmel.pl

PODSTAWOWE INFORMACJE

Kogo dotyczy adopcja?

Pomocą mogą zostać objęci klerycy naszego misyjnego wikariatu w Burundi i Rwandzie. Wszelkie przekazane środki zostaną wykorzystane w celu ich kapłańskiej i zakonnej formacji.

Kto może objąć kleryka adopcją?

Adopcji może podjąć się osoba indywidualna, a także rodzina, wspólnota (np. parafia, koło misyjne, róża różańcowa), firma, szkoła, czy jakkolwiek grupa osób mogących powinna zostać wziąć odpowiedzialność za podjęte zobowiązanie. W każdej grupie wyznaczona pełnoletnia osoba odpowiedzialna za koordynację i kontakt z Biurem Misyjnym.

Na czym polega wsparcie duchowe?

Wsparcie duchowe to towarzyszenie wybranemu klerykowi osobistą lub wspólnotową modlitwą. Nie ma żadnych wyznaczonych i obowiązujących form modlitwy. Każda osoba i każda wspólnota może wybrać je swobodnie. Można posłużyć się poniższą formułą.

Panie Jezu Chryste, Ty sam wezwałeś do swojej służby w Zakonie karmelitańskim brata (...), by stał się głosicielem Twojej Ewangelii dla serc spragnionych zbawienia. Panie żniwa, spraw, by nie zabrakło mu podczas jego formacji odpowiedniej pomocy duchowej i materialnej. Otocz go swoją opieką, kształtuj jego serce na wzór serca Twego i ochraniaj go od wszelkiego zła. Uczyni owocną jego przyszłą służbę Tobie i ludziom. Maryjo, Matko powołanych, otocz go macierzyńską opieką, ukryj go w sercu swoim i prowadź drogami Jezusowej pokory, czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Królowo Apostołów, módl się za nim teraz i w godzinę jego śmierci. Amen.

Czy można się kontaktować z adoptowanym klerykiem?

Co roku każdy kleryk pisze do wspierających go osób. List zostaje przekazany do Biura Misyjnego, przetłumaczony na język polski i rozesłany do adresatów. Ze względów organizacyjnych nie przewiduje się jednak indywidualnej korespondencji z klerykiem w okresie formacji.

Co w sytuacji, gdy kleryk przerwie formację?

Formacja jest czasem rozeznawania powołania. Zdarza się, że adoptowany kleryk odchodzi z seminarium. W takiej sytuacji poinformujemy wspierające go osoby. Przekazane do tej pory środki posłużą formacji pozostałych kleryków.

Ile kosztuje formacja kleryka?

Roczny koszt formacji (studia, wyżywienie, utrzymanie) przekracza 3000 €. Rzadko się zdarza, by wspierający mógł sobie pozwolić na pokrycie całej tej kwoty. Zwykle kleryk bywa adoptowany przez wiele osób, które współuczestniczą w jego utrzymaniu.

Jak dokonać adopcji kleryka?

Należy wypełnić deklarację i przesłać ją na adres Biura Misyjnego pocztą tradycyjną lub elektroniczną. Osoba adoptująca zobowiązuje się do wspierania wybranego kleryka przez co najmniej jeden rok. Wpłaty można dokonywać w ratach.



STUDENCI FILOZOFII



M. Dieudonne Niyonkuru
od Trójcy Świętej



Fidel Uwizeye
od Miłosierdzia Bożego



Raphaël Nibaruta
od Miłosierdzia Bożego

STUDENCI TEOLOGII



Alain Arakunda
od Matki Bożej Łaskawej



Anathole Ntakirutimana
od Miłosierdzia Bożego



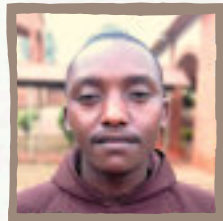
Blaise Ngayoboshya
od Trójcy Przenajświętszej



Emmanuel Ntirampeba
od Trójcy Świętej



Eric Twagiramungu
od Miłosierdzia Bożego
i Męki Chrystusa



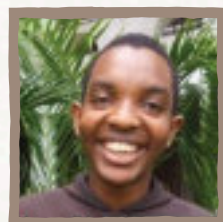
Ildefonse Aburora
od Maryi Ozdoby Karmelu



Manasse Nzohabonayo
od Najświętszego Sakramentu



Marius Nsavyimana
od Eucharystii



Olivier Nduwimana
od Niepokalanego Poczęcia



DEKLARACJA ADOPCJI KARMELITAŃSKIEGO KLERYKA



IMIĘ I NAZWISKO KLERYKA

.....

IMIĘ I NAZWISKO ADOPTUJĄCEGO (lub) NAZWA INSTYTUCJI*

.....

.....

ADRES DO KORESPONDENCJI

ulica i numer domu/mieszkania

.....

kod pocztowy

□□-□□□

miasto

.....

DODATKOWY KONTAKT

numer telefonu

.....

adres e-mail

.....



Zobowiązuję się do pomocy na okres

- jednego roku
- lat
- przez cały okres studiów

Zobowiązuję się do wpłaty zł

- raz w roku
- raz na pół roku
- raz na kwartał
- raz w miesiącu

Podpisując dokument, wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Biuro Misyjne Karmelitów Bosych w Krakowie do celów misyjnych, na zasadach określonych w ustawie o ochronie danych osobowych bez udostępniania osobom trzecim. W razie wycofania się z adopcji przed upływem zadeklarowanego okresu poinformuję o tym Biuro Misyjne odpowiednio wcześniej.

* W przypadku podjęcia adopcji przez instytucję lub grupę osób (np. szkoła, klasa, koło misyjne) prosimy także o podanie imienia, nazwiska, funkcji i kontaktu do odpowiedzialnej pełnoletniej osoby oraz o podbicie deklaracji pieczętką instytucji.

data

podpis

.....



✉ ul. Rakowicka 18
31-510 Kraków
@ biuro@misjekarmel.pl
🌐 www.misjekarmel.pl
☎ (12) 294 45 54
+48 600 836 826

Czym zajmuje się Biuro Misyjne?

- wspomaga misjonarzy karmelitańskich w Burundi i Rwandzie zgodnie ze Statutem Biura;
- wspiera formację rodzimych powołań w Afryce;
- współpracuje w realizacji dzieł apostolskich misjonarzy podczas ich pobytu w Polsce;
- organizuje niedziele misyjne w parafiach (na zaproszenie Proboszcza);
- prowadzi rekolekcje misyjne dla przyjaciół misji, dobroczyńców i wszystkich chętnych;
- udostępnia wystawę misyjną (20 plansz), film o misjach karmelitańskich, foldery i ulotki;
- dwa razy do roku wydaje List do Przyjaciół i Dobroczyńców Misji AMAHORO;
- organizuje spotkania z misjonarzami w szkołach, parafiach i wspólnotach;
- współpracuje z animatorami misyjnymi w parafiach i grupach apostolskich.

W każdą ostatnią sobotę miesiąca zapraszamy na różaniec (17.15) i Mszę św. (18.00) w intencji misjonarzy, przyjaciół i dobroczyńców naszych misji. Msza św. i późniejsze spotkanie odbywają się w kościele karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej 18 w Krakowie.

Konto bankowe **BIURA MISYJNEGO** w BNP Paribas:

PLN 28 1600 1013 1844 4951 0000 0008

USD 82 1600 1013 1844 4951 0000 0006

EUR 55 1600 1013 1844 4951 0000 0007

SWIFT do kont walutowych: **PPAB PL PK**

Konto projektu **POMOC DLA PIGMEJÓW** w PKO SA:

PLN 71 1240 3002 1111 0000 2885 8847

USD 63 1240 3002 1787 0000 2885 8850

EUR 55 1240 3002 1978 0010 0900 8545

SWIFT do kont walutowych: **PKO PPL PW**